

Antoni Borkowy

Orzecznictwo Wyższej Komisji Dyscyplinarnej

Palestra 15/2(158), 106-110

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO
W SPRAWACH ADWOKACKICH

WYROK SĄDU NAJWYŻSZEGO

Izba Karną

z dnia 28 kwietnia 1970 r.

V KRN 96/70 *

Niezawiadomienie przez sąd o terminie rozprawy rewizyjnej ustanowionego w sprawie obrońcy narusza prawo os-

karzonego do obrony (art. 102 § 1 w związku z art. 9 k.p.k.) i może mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

*) Przedruk z OSPiKA z 1970 r., zeszyt. 11, poz. 232.

ORZECZNICTWO WYŻSZEJ KOMISJI
DYSCYPLINARNEJ

ORZECZENIE

z dnia 29 listopada 1969 roku

(WKD III/69)

Nierespektowanie przepisów obowiązujących w zespołach adwokackich oraz rażące i jaskrawe naruszenie tych przepisów jest działaniem nie tylko na szkodę interesu społecznego, ale również na szkodę adwokatury, podrywającym zaufanie do niej ze strony społeczeństwa.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 1969 r. sprawy dyscyplinarnej adw. AB z odwołania obwinionego, Rzecznika Dyscyplinarnego oraz Prokuratora Wojewódzkiego od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w X z dnia 17 stycznia 1968 r. KD 10/67, na podstawie § 43 pkt 2 i 54 pkt 2 lit. f) i pkt 3

rozp. Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.XII.1964 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego przeciwko adwokatom i aplikantom adwokackim (Dz. U. z 1965 r., Nr 2, poz. 7),

orzekła:

zmienić zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że za czyny przypisane obwinionemu adw. AB wymierzyć mu karę dyscyplinarną wydalenia z adwokatury za każdy z poszczególnych czynów oraz orzec karę łączną wydalenia z adwokatury; obciążyć adw. AB kosztami postępowania za obie instancje w kwocie 6.000 zł.

Uzasadnienie:

Orzeczeniem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej Izby Adwokackiej w X z dnia 17 stycznia 1968 r. obwiniony AB został uznany za winnego tego, że:

1) w kwietniu 1966 r. przyjął poza Zespołem Adwokackim od CD zlecenie prowadzenia jej sprawy cywilnej przed Sądem Powiatowym w X, a następnie wystąpił w tej sprawie przed Sądem w dniu 29 kwietnia 1966 r., składając pełnomocnictwo i nie zgłaszając tej sprawy w Zespole Adwokackim z chwilą jej przyjęcia;

2) w listopadzie 1966 r., w związku z przyjęciem sprawy karnej EF, pobrał poza Zespołem Adwokackim od jego matki, GF, kwotę pięciuset złotych na koszty związane z udaniem się do więzienia w X i kwoty tej nie odprowadził do kasy Zespołu;

3) w grudniu 1966 r. przyjął poza Zespołem Adwokackim od HI zlecenie prowadzenia sprawy karno-rewizyjnej jej męża JI i pod jego nazwiskiem napisał oraz złożył w dniu 31 stycznia 1967 r. rewizję od tego wyroku, nie zgłaszając tej sprawy w Zespole Adwokackim z chwilą jej przyjęcia;

4) w sierpniu 1967 r. przyjął poza Zespołem Adwokackim od KL i ML zlecenie prowadzenia sprawy przed Sądem Wojewódzkim w X oraz sprawy karno-rewizyjnej NL i OL i pobrał tytułem wynagrodzenia kwotę dziesięć tysięcy złotych, której nie odprowadził do kasy Zespołu,

i za to na mocy art. 93 ust. 1 ustawy o ustroju adwokatury z dnia 29.XII.1963 r. oraz art. 94 ust. 1 pkt 4 teże ustawy został skazany na karę dyscyplinarną zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres po jednym roku, a na mocy art. 31 k.k. i § 30 rozp. Ministra Sprawiedliwości z dn. 22.XII.1964 r. o postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko adwokatom i aplikan-

tom adwokackim na łączną karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres jednego roku i sześciu miesięcy.

Jednocześnie Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna uznała adw. AB za winnego tego, że:

5) w dniu 27 stycznia 1967 r. przyjął poza Zespołem Adwokackim od PR zlecenie napisania pozwu i wniesienia go do Sądu Powiatowego w X i pobrał od niej na poczet wynagrodzenia, i opłaty sądowej kwotę czterysta trzydzieści trzy złote, których nie odprowadził do kasy Zespołu ani też nie uiścił z nich opłaty sądowej;

6) w dniu 31 stycznia 1967 r. przyjął poza Zespołem Adwokackim od ST zlecenie prowadzenia jego sprawy karnej przed Sądem Powiatowym w X i pobrał od niego na poczet wynagrodzenia poza Zespołem kwotę czterystu złotych, z której trzysta zatrzymał dla siebie, a sto odprowadził do kasy Zespołu;

7) w dniu 31 stycznia 1967 r. przyjął poza Zespołem Adwokackim od UV prowadzenie jego sprawy karnej przed Sądem Powiatowym w X i pobrał od niego na poczet wynagrodzenia kwotę trzysta sześćdziesiąt złotych, której nie odprowadził do kasy Zespołu;

8) w marcu 1967 r. przyjął poza Zespołem Adwokackim od WX zlecenie prowadzenia jej sprawy cywilnej przed Sądem Powiatowym w X i tytułem wynagrodzenia pobrał od niej kwotę dwa tysiące czterysta złotych, której nie odprowadził do kasy Zespołu,

i na mocy art. 96 ust. 1 pkt 6 cyt. ustawy o u. a. skazała AB za każdy z tych czynów na karę dyscyplinarną pozbawienia prawa wykonywania zawodu na okres jednego roku, a na mocy art. 31 k.k. oraz § 30 rozp. Ministra Sprawiedliwości o postępowaniu dys-

cyplinarnym przeciwko adwokatom i aplikantom adwokackim na łączną karę pozbawienia prawa wykonywania zawodu na okres lat dwóch.

Na poczet tak orzeczonych kar Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna zaliczyła AB okres tymczasowego zawieszenia w czynnościach zawodowych od 15 czerwca 1967 r., wymierzając jednocześnie zryczałtowaną opłatę za postępowanie przed Wojewódzką Komisją Dyscyplinarną w kwocie dwóch tysięcy złotych.

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna uniewinniła AB od pozostałych stawianych mu w akcie oskarżenia zarzutów.

W uzasadnieniu swego orzeczenia Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w X bardzo szczegółowo i wszechstronnie zanalizowała obszerny materiał dowodowy w tej sprawie, przy czym dokonane przez nią ustalenia faktyczne nie mogą budzić żadnych wątpliwości.

Od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej złożyli odwołania: Rzecznik Dyscyplinarny Rady Adwokackiej w X, Prokurator Wojewódzki w X i obrońca obwinionego AB.

Odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego i Prokuratora Wojewódzkiego, nie kwestionując ustaleń faktycznych dokonanych przez Wojewódzką Komisję Dyscyplinarną, uznają jednak, że wymierzone kary są niewspółmiernie łagodne do stopnia zawinienia obwinionego AB i dlatego wnoszą o zmianę zaskarżonego orzeczenia w części orzekającej o karze i wymierzenie obwinionemu AB kary dyscyplinarnej wydalenia z adwokatury.

Odwołanie obrońcy obwinionego, podnosząc zarzuty błędnej oceny okoliczności faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia i powołując się na rzekome dowody, które ma mieć do swej dyspozycji obwiniony, wnosi w konkluzji o uchylenie

zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Po przeprowadzeniu rozprawy Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

Odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego i Prokuratora Wojewódzkiego, wnoszące o wydalenie AB z adwokatury, są w pełni słuszne i zasadne. Z zebranego materiału dowodowego wynika w sposób nie budzący wątpliwości, że AB nie respektował przepisów obowiązujących w zespołach adwokackich i przez rażące oraz jaskrawe naruszenie tych przepisów działał nie tylko na szkodę interesu społecznego, ale jednocześnie działał na szkodę adwokatury, podrywając zaufanie społeczeństwa do adwokatury. Nie bez znaczenia w tej sprawie jest również to, że AB był już karany za czyny tego samego rodzaju, a ostatnio za takie samo postępowanie został skazany nieprawomocnym wyrokiem Sądu Powiatowego w X z dnia 23 października na karę czterech lat więzienia, dwadzieścia tysięcy złotych grzywny oraz utratę prawa wykonywania zawodu adwokata na okres lat trzech. W tym stanie rzeczy, ze względu na wagę przypisanych obwinionemu zarzutów, stopień społecznego niebezpieczeństwa działania obwinionego, dotychczasową karalność obwinionego i jego stosunek do wykonywanego zawodu, Wyższa Komisja Dyscyplinarna doszła do wniosku, że karą dyscyplinarną współmierną do stopnia zawinienia dyscyplinarnego obwinionego jest kara wydalenia z adwokatury.

Jeśli chodzi o zarzuty zawarte w odwołaniu obrońcy obwinionego, to poza głosownymi twierdzeniami o rzekowym istnieniu jakichś dowodów niewinności obwinionego, odwołanie to nic do sprawy nie wnosi. Na uwagę zasługuje tu tylko fakt, że winę za taki stan rzeczy ponosi jedynie i wyłącznie sam obwiniony, który bez zawiadomienia swego obrońcy zmienił miejsce zamieszkania i tym samym uniemożliwił

swemu obrońcy skontaktowanie się z nim, dlatego też musi on ponieść skutki swego postępowania.

Z tych wszystkich względów Wyższa Komisja Dyscyplinarna orzekła jak na wstępie.

G Ł O S A

od orzeczenia WKD z dn. 29.XI.1969 r.

(WKD III/69)

Dla właściwego zrozumienia istoty tego orzeczenia konieczne jest omówienie jego przesłanek, zarysowujących się w tekście uzasadnienia. Wprawdzie skład orzekający podał — zgodnie z treścią ust. 2 § 1 rozp. Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.XII.1964 r. o postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko adwokatom i aplikantom adwokackim (Dz. U. z 1965 r. Nr 2, poz. 7) w związku z art. 406 § 2 k.p.k., czym kierował się ferując karę wydalenia z adwokatury, jednakże ta jego motywacja powinna ulec ocenie — niewątpliwie krytycznej — a to dla sprawdzenia, czy omawiane rozstrzygnięcie uznane będzie powszechnie za trafne i zgodne z odwołaniem każdego szeregowego adwokata. Sprawdzian ten jest konieczny dlatego, że kary wydalenia z adwokatury orzeczone za delikty dyscyplinarne, których treść, określona publicznym aktem oskarżenia, była jednocześnie przedmiotem procesu karnego, ten ostatni zaś w dacie wydania orzeczenia przez Wyższą Komisję Dyscyplinarną, nie był jeszcze prawomocnie zakończony.

Zwyczajem, którym dotychczas komisje się kierowały, było w takich wypadkach zawieszenie postępowania dyscyplinarnego do czasu uprawomocnienia się orzeczenia karnego. Ten *usus* dyktowany był z jednej strony przeświadczeniem o prejudycjalności skazującego wyroku karnego dla postępowania dyscyplinarnego, a z drugiej niewątpliwie oportunistycznymi tendencjami unikania własnych ustaleń merytorycznych i podejmowania własnych ocen określonych stanów faktycznych.

I w jednym, i w drugim wypadku bądź zapomniano o kardynalnej zasadzie odrębności bytu przewinienia dyscyplinarnego i jego niezależności od ustawowej istoty czynu zabronionego przepisem karnym, bądź też świadomie tę zasadę pomijano. Fakultatywną możliwość zawieszenia postępowania, wynikającą z brzmienia członu drugiego ust. 1 art. 100 ustawy o ustroju adwokatury i stanowiącą *ratione lege* wyjątek, podniesiono do rangi reguły mimo jej wyraźnego przeciwieństwa z dyspozycją członu pierwszego tego przepisu. Ten błąd w rozumowaniu prowadził bezpośrednio do zbędnej przewlekłości procesów dyscyplinarnych, a pośrednio determinował nawet *a priori* granice samodzielności rozstrzygania zagadnień prawnych nasuwających się w toku postępowania dyscyplinarnego, co bez wątpienia godziło w znaczenie przepisu § 2 cyt. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.XII.1964 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego i pomniejszało — wbrew intencji ustawodawcy — w praktyce jego wagę. Jeśli bowiem ustawodawca wyraźnie stanowi, że postępowanie dyscyplinarne toczy się niezależnie od postępowania karnego, a nadto że komisje dyscyplinarne rozstrzygają samodzielnie nasuwające się zagadnienia prawne, przy czym granicą tej samodzielności jest jedynie swobodna ocena nie tylko jednego dowodu, ale ich całokształtu — to celem takiego unormowania zasad postępowania dyscyplinarnego nie może nie

być podkreślenie odrębności bytu przewinienia dyscyplinarnego i samodzielności jego oceny, niezależnej od oceny podjętej przez sąd w wyniku ewentualnego procesu karnego.

To prawo wkłada na komisje dyscyplinarne obowiązek szczególnej wagi, której istota polega na najwyższej staranności i najwyższej wnikliwości w ocenie całego materiału dowodowego, tym bardziej że — jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku RAD 4/69 — wyrok karny wchodzi w zakres „całokształtu dowodów”, o których mowa w cyt. § 2 rozporządzenia.

Konsekwencją tak pojmowanej odrębności bytu przewinienia dyscyplinarnego jest nie tylko możliwość uniewinnienia dyscyplinarnego przy istniejącym prawomocnym wyroku, skazującym obwinionego za ten sam czyn w postępowaniu karnym, ale również jego skazanie dyscyplinarne, nawet na karę eliminującą, przy prawomocnym uniewinnieniu karnym. Jeżeli zaś skazanie dyscyplinarne może zapasć przy karnym wyroku uniewinniającym, to brak orzeczenia karnego lub jego nieprawomocność w dacie orzekania dyscyplinarnego nie może tamować postępowania przed komisjami.

Głosowanemu orzeczeniu dyscyplinarnemu nie można zatem zarzucić przedwczesności.

Zastanowić się jeszcze należy nad merytoryczną jego słuszością. Otóż ocena materiału dowodowego przytoczona w pisemnym uzasadnieniu jest niewątpliwie lapidarna. Ta jednak zwięzłość motywacji nie wyłącza jej analizy. Poprzedza ją bowiem materiał opisowy, który przedstawia historię działalności obwinionego prowadzonej przez okres jednego roku. Z tej działalności wyłania się obraz adwokata, dla którego przepisy o ustroju adwokatury w ogóle nie istniały. Obwiniony nie tyle te przepisy gwałcił, ale ich po prostu nie przyjmował do wiadomości i stosownie do tej przyjętej przez siebie postawy prowadził nie sprawy, ale wręcz uprawiał proceder oszukańczego wyłudzenia pieniędzy. Nie tylko więc żerował na ludzkiej naiwności, ale tę naiwność w sposób przestępczy podsyczał, czerpiąc stąd poważne korzyści materialne. Ocena takiego postępowania jest w ramach kategorii materialnoprawnych jednoznaczna. Jeżeli jednak ta jednoznaczność oceny dotyczy adwokata, to zbiorowość zawodowa nie może na to nie reagować. Jej milczenie mogłoby być bowiem odczytane opacznie. Przeciwnie, fakt taki musi być sygnałem do natychmiastowej bezkompromisowej reakcji.

Adwokatura jest zawodem, którego etyka nie może być narażona na szwank. Skoro jest ona nosicielką zaufania społecznego, to ten artybut nie może być przez niczyje zachowanie się podawany w wątpliwość, a jeśli takie zachowanie się zostanie ujawnione, sprawca nie może liczyć na najmniejszą nawet pobłażliwość. Wymaga tego dobre imię wielotysięcznej rzeszy adwokatów uczciwie wykonujących swój zawód i zasługujących na powszechny szacunek.

Obwiniony sprowadził na adwokatów odium nieufności i dwuznaczności. Wytworzył wokół siebie otoczkę kombinatora i oszusta, rzutuującą siłą rzeczy na kształtowanie się pejoratywnej oceny postaw adwokackich i dał tym samym powód do krzywdzących całą adwokatów uogólnień. A jak wiadomo, uogólnienia negatywne, aczkolwiek wywodzące się czasem z jednego tylko sporadycznego faktu, rozpowszechniają się z niebywałą mocą i godzą w każdego adwokata. Stąd też ocena szkodliwości i społecznej, i korporacyjnej zachowania się obwinionego nie mogła być inna niż powzięta przez Wyższą Komisję Dyscyplinarną. Przy tym zaś nasileniu złej woli nie można było nie zastosować kary wydalenia z adwokatury.

Antoni Borkowy